



Godziny rozpoczęcia i zakończenia Szabatu

Kraków 20:32 – 22:01
Warszawa 20:40 – 22:17

WYDAWCA
Fundacja Chabad–Lubawicz
ul. Kupa 18, 31–057 Kraków,
tel.: +48 12 430 22 22
www.chabadkrakow.org



NASO
15 czerwiec 2019
12 siwan 5779

CHABAD LUBAWICZ KRAKÓW

Kryzys małżeński

Omawiana w naszej *parszy* „sota” - „nieposłuszna” żona podejrzana o cudzołóstwo - jest pierwowzorem wszelkich grzechów przeciw woli Najwyższego.

Sota to nie kobieta, która popełniła cudzołóstwo, a jedynie taka, której nieodpowiednie zachowanie każe podejrzewać, że mogło do niego dojść. Dlatego w pierwszej kolejności należy ustalić, czy dochowała ona wierności małżeńskiej czy nie. Do tego właśnie służy procedura „gorzkiej wody”. Po pomyślnym przejściu tej próby żona powraca na łono rodziny, a *Tora* zapewnia ją, że jej małżeństwo będzie teraz jeszcze pełniejsze i bardziej owocne.

Lud Izraela nie może nigdy „zdradzić” swojego Boga. W najgorszym wypadku może on być jak *sota* właśnie - jego nieodpowiednie postępowanie może doprowadzić do podejrzenia o niewierność, może pozory teże niewierności stwarzać. Co jest w zupełności wystarczające, by spowodować rozdzwiek i tymczasowe zawieszenie „relacji małżeńskich”.

„Małżeństwo” to rozpoczęło się na górze Synaj, gdy Bóg - niczym zazdrosny małżonek

- ostrzegł lud Izraela: „Nie wolno ci mieć innych bogów oprócz Mnie” (*Szemo* 20:3). Ale żydowska dusza nigdy nie oddzieli się zupełnie od swego Boga, może co najwyżej „ukryć” się, i oddalić od Niego.

Gdy Żydzi zachowują się jak biblijna *sota*, zostają w konsekwencji poddani testowi wygnania (*galut*), gdyż „Z powodu popełnionych grzechów zostaliśmy wygnani z naszego kraju”. Ponad dwa tysiące lat wygnania udowodniło ponad wszelką wątpliwość, że dusza żydowska jest nierozdzielna ze swoim Stwórcą. Żydzi mogą być prześladowani przez całe wieki, mogą poddawać się stopniowej asymilacji przez wiele pokoleń, ale pomimo tego w końcu zawsze nadchodzi moment prawdy, moment ostatecznej odpowiedzi na pytanie „kim jestem?”, gdy przestajemy „grać” na scenie życia nienapisane dla nas nigdy rolę, gdy powracamy do naszej prawdziwej istoty.

Nasze wygnanie jest czymś więcej niż tylko próbą. Jest „małżeńskim kryzysem”, który w konsekwencji wzmacnia i stabilizuje nasz związek z Wiekuistym, odkrywając głęboko ukryte pokłady lojalności i oddania. Kryzys ten wzmacnia nasze dusze, a wraz z tym wzmacnia nierozdzielną więź łączącą je z Bogiem.

Nazir

Najsilniejszym człowiekiem na kartach *Tory* był oczywiście Samson – gołymi rękami pokramiał najdziksze zwierzęta. Ostatecznie został on pokonany przez kobietę z plemienia Filistynów – Dalila we śnie obcięła mu włosy, które stanowiły

sekretne źródło jego niezwykłej siły. Jak to jednakże możliwe, by włosy dawały taką nadludzką siłę? Samson był *nazirem* – zgodnie z opisem z naszej *parszy nazir* przyjmuje na siebie specjalne zobowiązanie i nie może obcinać włosów, pić wina i dotykać martwych ciał.

W TYM NUMERZE

NAZIR

Zamiast pozwolić materialnej pustce nowoczesnego społeczeństwa wciągnąć nas w swoje objęcia, judaizm zachęca nas do zmieniania tego świata.

PYTANIA DO PARSZY

Dlaczego *kohen* może uczestniczyć w pogrzebie swoich najbliższych, a *nazir* nie? Jaki grzech popełnił *nazir*, że musi złożyć ofiarę *chatat*?

SPOŻYWANIE ALKOHOLU

Choć w niektórych sytuacjach picie wina jest wskazane, a nawet obowiązkowe, nasi Mędracy ostrzegają nas przed skutkami nadmiernego spożywania alkoholu.

KRYZYS MAŁŻEŃSKI

Gdy Żydzi zachowują się jak biblijna *sota*, zostają w konsekwencji poddani testowi wygnania (*galut*).

Po zakończeniu okresu *naziratu* osoba taka składa ofiarę przebłagalną za grzech. *Talmud* zastanawia się, dlaczego właściwie *nazir*, który przecież dobrowolnie ślubował powstrzymać się od rzeczy dozwolonych musi jeszcze przynieść ofiarę, szukać odkupienia? Czy popełnił on w ogóle jakiś grzech? Jedna z opinii rabinicznych mówi, że rzeczywiście – odmawiając sobie przyjemności picia wina popełnił swego rodzaju grzech.

Oczywiście można od razu zapytać co złego jest w odmawianiu sobie drobnych przyjemności? Dlatego że Stwórca pozwolił Noachowi i jego potomkom cieszyć się owocami winnego krzewu, nie możemy sobie tego odmawiać? Czy jestem winien za każdym razem, gdy odmawiam sobie zjedzenia jakiegoś dozwolonego, koszerne go produktu? Czy grzeszę



tylko dlatego, że nie kupuję nowych, koszerne go lodów, które właśnie pojawiły się w sprzedaży? Czy jeśli jeszcze nie byłem w koszernej restauracji niedawno otwartej w naszym mieście muszę uzyskać odkupienie?

Odpowiedź zawiera się raczej w podejściu naszej religii do pewnych rzeczy. Jaka jest właściwa droga życia? Jakie jest nasze podejście do świata materialnego? Czy żeby być świętymi musimy się odizolować od świata doczesnego? Czy musimy odmawiać sobie wszystkiego co materialne, by nie zmniejszać naszej świętości?

Niektóre ideologie wychwalają celibat i powstrzymywanie się od przyjemności tego świata. Uważają one, że cielesność, fizyczność jest czymś złym, nieczystym, a małżeństwo traktują jako swego rodzaju

zło konieczne. Niektórzy ludzie wspinają się na najbardziej niedostępne szczyty górskie w poszukiwaniu duchowych wrażeń. Mają nadzieję, że tam wysoko, oddzieleni całkowicie od świata, będą bliżej Boga.

Judaizm podchodzi do tych spraw nieco inaczej. Nie odrzuca świata materialnego, ani też przed nim ucieka. Przeciwnie – chwyta ten materialny świat i angażujemy się w niego. Oczywiście, musimy przestrzegać przy tym jasno określonych w *Torze* zasad postępowania. Ale musimy też aktywnie uczestniczyć w świecie stworzonym przez Boga. „Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię” mówi *Tora* już w pierwszym swoim wersecie. Ziemia, czyli materialność, jest częścią stworzenia, jest integralną częścią wielkiego Boskiego planu. Istotą tego planu jest to, że mężczyźni i kobiety muszą wykorzystać całą swoją

wiedzę, mądrość, wszystkie swoje talenty i cały swój drogocenny czas by napełniać materialność iskrami Boskiej duchowości.

Każde pojedyncze przykazanie ma ten właśnie cel. Wykonując przykazania, przekształcamy coś czysto fizycznego i materialnego w coś nieco bardziej duchowego. Nie przez zniszczenie, odrzucenie czy zaprzeczenie, ale właśnie przez przekształcenie, zmienienie prawdziwej istoty świata.

Jak wiadomo Żydzi nie mają zakonów. *Jesziwa* nie jest wcale rodzajem klasztoru, ale szkołą przygotowującą studentów do zmierzenia się z materialną rzeczywistością i zmienienia jej w coś duchowego. Dlatego właśnie *nazir*, który przez swego rodzaju moralną słabość sam siebie oddziela od części tego dozwolonego nam materialnego świata, w pewien sposób grzeszy. I właśnie dlatego musi później uzyskać odkupienie.

Judaizm wzywa nas do życia pełnią duchowego życia w ramach naszego materialnego świata. Zamiast pozwolić materialnej pustce nowoczesnego społeczeństwa wciągnąć nas w swoje objęcia, zachęca nas do zmieniania tego świata i społeczeństwa na lepsze. Cieszymy się więc winem, upewniwszy się że powiedzieliśmy odpowiednie błogosławieństwo. *Lechaim!*



PYTANIA DO PARSZY

I wyznają grzech, który popełnili. (Bemidbar 5:7)

Przyznanie się do grzechu jest podstawą każdej skruchy (*teszuwy*). Dlaczego *Tora* mówi o przyznaniu się do popełnionego grzechu właśnie w tym miejscu – gdy mowa jest o kradzieży?

Każdy grzech popełniony przez człowieka jest do pewnego stopnia właśnie kradzieżą. W jaki sposób? Bóg stworzył człowieka jak i dał mu siłę i energię do nauki *Tory* oraz wykonywania przykazań (*micwot*). Jeśli więc człowiek wykorzystuje swoją energię do popełnienia grzechu, w pewien sposób „okrada” samego Boga. Dlatego właśnie wyznanie grzechów jest w *Torze* połączone z grzechem kradzieży.

Nawet jeżeli jego ojciec, matka, brat albo siostra umrą, [nazir] nie dopuści, by stał się rytualnie skażony (przez kontakt z ich zwłokami), bo korona Boga jest na jego głowie. (Bemidbar 6:7)

Dlaczego *kohen* – także przecież specjalnie wybrany przez Boga – może uczestniczyć w pogrzebie swoich najbliższych (zob. *Wajikra* 21:2), podczas gdy *nazir* nie może?

Kohen otrzymuje swoje wybranie „w dziedzictwie”, przez sam fakt urodzenia się w rodzinie *kohenów*. Jeśli jego ojciec jest *kohenem*, on sam również nim jest, jego synowie również. *Nazir* z kolei wznosi się na wyższy duchowo poziom własnymi siłami, poprzez własne wyłącznie wysiłki. Jego najbliższa nawet rodzina nie ma z tym żadnego związku. Dlatego właśnie *kohen*, czerpiący swą siłę duchową z rodziny, może uczestniczyć w pogrzebie najbliższych, podczas gdy *nazir* nie może tego zrobić.

Jednakże *kohen gadol* (Arcykapłan) jest wyjątkiem wśród *kohenów* – on również, podobnie jak *nazir*, nie może brać udziału w pogrzebie nawet najbliższej swojej rodziny. Dlaczego? Ponieważ także on osiągnął swój status przez własne zasługi i dzięki własnym wysiłkom, nie odziedziczył swojego statusu po ojcu, przez sam fakt urodzenie się w rodzinie Arcykapłana. W tym właśnie jest podobny do *nazira* i dlatego obowiązują go podobne jak *nazira* prawa.

To jest przepis prawa dotyczący nazira w dniu, gdy czas jego nazireackiego ślubu dobiegł końca. [...] przybliży swoją ofiarę dla Boga – [...] roczną owcę, doskonałą, jako ofiarę za grzech... (Bemidbar 6:13-14)



PYTANIA DO PARSZY

Jaki grzech popełnił *nazir*, że musi złożyć ofiarę przebłągalną za grzech (*chatat*)?

Nazir zobowiązuje się do browolnie do przestrzegania trzech zakazów: 1) picia wina, 2) kontaktu z ciałem zmarłego, 3) obcinania włosów.

Przez powstrzymywanie się od picie wina – symbolu radości, pitego podczas wyjątkowo radosnych okazji w życiu – *nazir* odcina się od radości czerpanej z życia.

Przez nie uczestniczenie w pogrzebach *nazir* odmawia okazywania współczucia i solidarności z innymi ludźmi w tych smutnych i ciężkich dla nich chwilach.

Nie obcinając włosów, *nazir* okazuje innym ludziom w pewien sposób brak szacunku, odpycha ich od siebie przez swój niechlujny i dziwny wygląd.

Wszystkie te trzy rzeczy oddalają *nazira* od społeczeństwa, od innych ludzi. To właśnie jest jego grzech, za który musi po skończeniu okresu *naziratu* przynieść ofiarę przebłągalną.

Niech Bóg [...] obdarzy cię pokojem. (Bemidbar 6:26)

Gdy *koheni* zakończą wypowiadać błogosławieństwo kapłańskie, wszyscy zebrani w synagodze zwyczajowo dziękują im za to. Ale przecież błogosławienie Żydów jest obowiązkiem *kohenów*, jest przykazaniem. Czy powinniśmy dziękować im za

wykonanie po prostu swojego obowiązku?

Faktycznie, *koheni* mają obowiązek błogosławić lud żydowski specjalnym błogosławieństwem kapłańskim. Jednakże by to uczynić mogą udać się do dowolnie wybranej przez siebie synagogi. Nie dziękujemy im zatem za wykonanie obowiązku, ale za to, że spośród wielu innych, wybrali właśnie naszą synagogę.

Przynieśli swoje ofiary, sześć przykrytych wozów [...], po jednym wozie na dwóch przywódców... (Bemidbar 7:3)

Wiemy że wszyscy Israelici z ochotą dawali datki na budowę *Miszkanu* (Przybytku). Dlaczego zatem naczelnicy plemion Izraela (*nesiim*) nie przeznaczili w tym celu po całym wozie, ale jedynie po połowie (jeden wóz na dwóch przywódców)?

Gdyby każdy z nich przeznaczył na potrzeby budowy Przybytku po całym wagonie mogłoby to sprawiać wrażenie, że są oni indywidualistami, że każdy z nich myśli tylko o sobie. Dlatego składali swoje dary dla *Miszkanu* w parach, by wzmocnić w ten sposób łączące ich więzi.

Z drugiej strony, bardzo istotne jest, by zawsze wykorzystywać cały potencjał danej rzeczy, by nie marnować go. Skoro sześć wozów było wystarczającą ilością, grzechem byłoby przynieść dwanaście, tylko po to, by każdy miał swój własny.

NA KARTACH PIĘCIOKSIĘGU



NASO

KSIEGA LICZB (BEMIDBAR) 4:21–7:89

Po policzeniu wszystkich męskich potomków Izraela, *Tora* nakazuje policzyć wszystkich mężczyzn z pokolenia Lewiego – 8 580 mężczyzn w wieku pomiędzy 30 i 50 lat było przeznaczonych do przenoszenia elementów Przybytku w czasie wędrówki po pustyni.

Bóg przekazuje Moszemu prawa dotyczące *sota* – żony, podejrzanej o cudzołóstwo. Także prawa dotyczące *naziratu* zawarte są w tej *parszy*. *Nazir* to osoba ślubująca nie spożywać wina, nie obcinać włosów, i

unikąć duchowego zanieczyszczenia kontaktem z martwym ciałem. Aron i jego potomkowie – *koheni* – otrzymują instrukcję, w jaki sposób mają udzielać błogosławieństwa dzieciom Izraela.

Z okazji inauguracji ołtarza ofiarnego (*mizbeach*) każdy z naczelników plemion Izraela składa specjalną ofiarę. Pomimo tego, iż wszystkie one są takie same, *Tora* po kolei opisuje każdą z nich, gdyż każda z nich była jedyna w swoim rodzaju.



KRÓTKI PRZEWODNIK PO ŻYDOWSKIEJ TRADYCJI

Spożywanie alkoholu

W niektórych sytuacjach picie wina jest wskazane, a nawet obowiązkowe, jak choćby *Szabatowy* bądź świąteczny *kidusz*, *hawdala*, cztery kielichy wina pite podczas *sederu* na *Pesach* itp.

Pomimo tego, albo może właśnie dlatego nasi Mędrcy wielokrotnie ostrzegają nas przed skutkami nadmiernego spożywania alkoholu. Król Szlomo (Samolon) na przykład ostrzega w „Księdze Przysłów”: „Nie wpatruj się w wino, jak się czerwieni, jak migocze w pucharze, gładko spływa do gardła, bo na koniec jak wąż ukąsi, jak żmija zapaści swój jad. Twoim oczom ukażą się dziwne rzeczy a język wypowiadał będzie sprośności.” (23:31-33).

Według jednej z opinii (*Midrasz raba*) już pierwszy grzech człowieka związany był z nadmiernym spożywaniem wina, a Drzewo Poznania z którego zjadła Chawa było winoroślą.

Po potopie Noach zasadził winorośl, sporządził z jego owoców wino i upił się. To doprowadziło do nieprzyjemnych do wydarzeń opisanych w księdze *Bereszit* 9:21-27.

Jednym z powodów, dla których dziesięć plemion Izraela zostało wygnanych z Ziemi Izraela przez króla Asyryjczyków Sanheriba w czasach pierwszej Świątyni, było nadmierne spożywanie alkoholu (zob. *Amos* 6).

Według *halachy*, osoba która wypila więcej niż ok. 100 ml wina lub innego napoju alkoholowego, nie może się modlić, nie może wydawać decyzji *halachicznych*, a jeśli jest *kohenem* nie może również błogosławić ludu Izraela błogosławieństwem kapłańskim.

Wbrew obiegu opinii, według wielu opinii *halachicznych*, nie ma wcale obowiązku upicia się w czasie święta *Purim*. Należy w tym dniu pić wino (a nie inny rodzaj alkoholu) na pamiątkę wydarzeń opisanych w „Księdze Estery”, ale bezwzględnie należy zachować w tym umiar.



TO NIE JEST TRUDNE!

